

# Kazimierz Myśliński

---

"Rzemiosło Lublina od XIV do połowy XVI wieku", Bożena Nowak, Lublin 1991 : [recenzja]

---

Rocznik Lubelski 31-32, 257-259

---

1989-1990

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wymienione rody możnowładcze rekrutowały się z pozostałej Małopolski. Skąd jednak napływały w Lubelskie liczne szeregi drobniejszej szlachty, także bezkmiecej, tzw. później zagrodowej. Autorka w kilku miejscach wskazała na Mazowsze i z tą tezą należy się w pełni zgodzić. Pod uwagę brać by jednak należało i radomskie. Niejasna jest tylko kwestia przyczyn przesiedlenia się, inaczej mówiąc — inicjatywy tej imigracji. Wedle autorki, inicjatywa należała do króla, dążącego „do zagospodarowania nie zajętych dotąd mniej atrakcyjnych terenów” (s. 116). Nasuwają się tu jednak pewne wątpliwości. W takim przypadku król musiał zapewne liczyć na zwiększenie dochodów skarbu państwa. Czy było to realne? Raczej nie, skoro osadzonych na ziemi przybyszów cechowało, wedle określenia autorki, „ubóstwo”? Toteż przychylić się należy do innej tezy autorki, dopatrującej się w tej imigracji inicjatywy samych zainteresowanych. We wsiach szlachty bezkmiecej militarny motyw jej osadzania na ziemi mógł działać nie tylko w czasach Kazimierza Wielkiego, kiedy potrzebny był stale „gotowy” żołnierz na wyprawy ruskie, lecz również w XV w., w którym nie brakowało wojen.

Największe wątpliwości nasuwa twierdzenie autorki, że „nie było w wieku XV liczniejszych przypadków przechodzenia istniejących osad z jednej kategorii własności do drugiej drogą kupna, zamiany, darowizny, konfiskaty itp.” (s. 123) i że wobec tego „rozwój wszystkich sektorów odbywał się poprzez przyrost nowych osad, zakładanych w XV w. na nie użytkowanych do tej pory terenach”. Niezbyt liczne, co prawda, przykłady pozwalają przecież na stwierdzenie faktów transakcji ziemią, aktów kupna-sprzedaży, jako głównej formy zmiany właściciela. Nie sposób przypuścić, aby nabywca z kręgu bogatej szlachty zakładał dopiero swoją nową rezydencję na pustkowiu. Przejście Bochofnicy w ręce Kurowskich wydaje się być przykładem typowym. Podobnie musiało być w dobrach kościelnych. Rzecz charakterystyczna, że w XV w. znalazła autorka tylko 7 wsi zakładanych w dobrach będących własnością Kościoła.

Z przeglądu kilku przedstawionych problemów wynika tematyczna rozległość pracy, która, koncentrując uwagę autorki na doniosłym a precyzyjnie sformułowanym temacie, w gruncie rzeczy daleko wykracza poza te ramy, dostarczając tworzywa do rozwiązania wielu innych problemów. Ale tak jest z każdym prawdziwym naukowym wysiłkiem historyka: zajmując się jednym tylko zagadnieniem, zawsze ma w polu widzenia całość procesu historycznego. W tym też tkwi jego wartość, i w takim aspekcie trzeba oceniać książkę Anny Sochackiej.

*Kazimierz Myśliński*

Bożena Nowak, *Rzemiosło Lublina od XIV do połowy XVI wieku*, Wyd. UMCS, Lublin 1991.

Początki miejskiej historii Lublina sięgają co najmniej XI w., ale jego właściwy rozwój to czasy po 1317 r., kiedy otrzymał on prawo miejskie. Wyrósł wtedy do rangi dużego i szybko rozwijającego się ośrodka handlu, także handlu międzynarodowego, stając się jednocześnie ważnym centrum administracji państwowej. W II połowie XV w. współcześni zaliczali go do grupy najznacniejszych miast polskich.

W literaturze podniesiono jednak w swoim czasie wątpliwości co do tego, czy handel i administracja mogły stać się wystarczającą podstawą jego rozwoju i znaczenia.

Praca autorki daje odpowiedź na to pytanie, wskazując na rolę rzemiosła, produkcji, dostarczającej zarówno usług jak i towarów na rynek lokalny i, jeszcze szerzej, na rynek krajowy. Obrazem znaczenia tego działu gospodarki miasta była stale rosnąca liczba rzemieślników, która, jak wykazano w pracy, osiągnęła około 1000 osób w 1524 r. na ogólną liczbę 4250 mieszkańców. Tyle ich potwierdzają źródła pisane, w rzeczywistości mogło ich być jeszcze więcej. Tej liczebności zdaje się nie odpowiadać dziwnie mała liczba własnych organizacji cechowych, co autorka słusznie tłumaczy niechęcią opanowanej przez kupiectwo rady miejskiej, która na tworzenie cechów nie chciała wyrażać zgody. Liczba cechów była rzeczywiście stosunkowo niewielka, co nie znaczy jednak, że mała była także liczba rzemieślników. W skład niektórych cechów wchodził bowiem także rzemieślnicy tych branż, które własnej cechowej organizacji nie posiadali. W sumie, autorka dostarczyła przekonujących dowodów na to, że średniowieczny Lublin był nie tylko i nie tyle ośrodkiem handlowym, ile w nie mniejszej mierze — produkcyjnym. Pozwoliło to utrzymać kondycję miasta także w późniejszych wiekach, kiedy w rezultacie wojen koniunktura handlowa znacznie się pogorszyła.

To byłaby najogólniejsza teza pracy. Z bardziej szczegółowych wymienić należy najpierw „Udział rzemiosła w politycznym życiu miasta” i „Rzemiosło w życiu miasta”, stanowiące treść dwóch osobnych rozdziałów pracy. Przedstawione tu zostało uczestnictwo przedstawicieli rzemiosła we władzach miejskich, w radzie miejskiej i ławie sądowej. Okazuje się z zebranego przez autorkę materiału, zestawionego w tabelach, że udział ten był bardzo duży, co pozwala na wniosek o współodpowiedzialności rzemiosła za sytuację w mieście a zarazem o jego wkładzie w kształtowanie współczesności i przyszłości. Podobne wnioski można było spotkać i w niektórych starszych pracach, nigdzie jednak nie były one tak gruntownie uzasadnione. Szczególnie instryktywne są tabele, zestawiające rzemieślników w ławie sądowej, która z racji charakteru sądu miejskiego stwarzała możliwość ingerencji rzemiosła we wszystkie właściwe dziedziny życia mieszkańców. Szerzej omówiony został długotrwały konflikt mieszczaństwa, w tym rzemieślników, z wójtem dziedzicznym, będących w ówczesnych warunkach i od momentu lokacji reprezentantem przede wszystkim właściciela miasta, czyli władzy królewskiej, a nie mieszczan. Doprowadził on do ograniczenia wójtowskich przywilejów i wreszcie do wykupu wójtostwa w 1504 r. przez radę miejską. Wójt przestawał być samoistnym czynnikiem władz miejskich, a stawał się organem rady. Był to triumfalny pochód miasta ku pełnemu samorządowi przez likwidację feudalnych przywilejów i feudalnych czynników politycznych. W całym przebiegu konfliktu rysuje się rola rzemiosła.

Przez niemal cały XV w. widoczny jest prymat kupiectwa, działającego poprzez mechanizm ustrojowy, gwarantujący mu przewagę w radzie miejskiej, co sprawiało, że uchwały rady, jej decyzje w wielu kwestiach szczegółowych, główny kierunek jej działalności, miały na uwadze przede wszystkim korzyści handlu i kupiectwa. Walczyło z tym rzemiosło, zorganizowane w cechach, a także, zwłaszcza w początkach, niezorganizowane, zamieszkałe głównie na przedmieściach, przedmieszczańskie. Aż do wykupu wójtostwa dziedzicznego w 1504 r. rzemiosło szło w bardzo wielu sprawach ręką w rękę z kupiectwem i radą miejską i dopiero później zaczęło działać w pełni samodzielnie, tym razem jednak przeciw radzie. W pierwszych dziesięcioleciach XVI w. doszło nawet do konfliktów i tumultów. Autorka uwzględniła zwłaszcza ustalenia Ryszarda Szczygła, autora osobnej pracy na ten temat, w pewnych punktach mogła jednak uzupełnić je czy uściślić.

Wymieńmy pokrótce niektóre inne ustalenia pracy. Śledząc początki rzemiosła lubelskiego autorka zwróciła uwagę na nowe możliwości wyjaśnienia okoliczności lokacji miasta w 1317 r. Dostarczyła mnóstwa informacji o liczebności, składzie i działalności gospodarczej poszczególnych branż, stwarzając podstawy wniosków co do odbiorców własnych produktów. W rachubę wchodził zawsze rynek lokalny, ale jak wynika z pracy, także dalsze powiązania rynkowe, w tym zwłaszcza sąsiednie ziemie litewsko-ruskie. Rozpatrzyła ponownie kwestię początków organizacji cechowej w Lublinie, najstarszych statutów cechowych, wewnętrznej organizacji i działalności cechów. Sprawy te były oczywiście poruszane w starszej literaturze, nigdy jednak w tak szerokim zakresie. Podkreślić bowiem należy pełne i niezwykle sumienne kwerendy w księgach miejskich Lublina, także tych, które do niedawna jeszcze nie były dostępne.

Wiek XV to okres dążeń szlachty do wyłączności w życiu politycznym kraju, z wyeliminowaniem innych warstw społecznych. Ta sprawa jest znana, mniej wiadomo o problemie mieszczańskiego oporu, przeciwstawiania się tym tendencjom. Autorka rzuciła sporo światła i na tę kwestię, chociaż, trzeba przyznać, zasługiwaby ona na szersze potraktowanie.

Położenie blisko granicy państwowej z ziemiami litewsko-ruskimi dawało Lublinowi szansę rozwinięcia kontaktów handlowych i na ten moment kładła nacisk dotychczasowa literatura. Autorka wykazała, że i udział rzemiosła był niemały, skoro Wschód miał zapotrzebowanie na produkty polskiego rzemiosła. Dotyczy to również kontaktów wymiennych między Lublinem a innymi ośrodkami miejskimi w kraju i to zarówno z większymi jak także z małymi miastami Lubelszczyzny. Daleko jednak ciągle do wyczerpania tematu.

W sumie uzyskaliśmy brakujący element do pełnego obrazu Lublina średnio-wiecznego i w ten sposób zarówno regionalne badania nad tą częścią kraju, jak i badania nad całokształtem zagadnień gospodarczych, urbanistycznych i kulturalnych ówczesnego państwa polskiego zostały znacznie poszerzone i uzupełnione.

*Kazimierz Myśliński*

*Torgiwlja na Ukraini XIV seredina XVII stolitija: Wołyn i Naddnyprianszczyna*, red. M. F. Kotlar, Akademija Nauk Ukrainskoj RSR, Institut Istorji, Naukowa Dumka, Kijiw 1990.

Wydawnictwo stanowi zbiór źródeł do dziejów handlu ziem zachodnioukraińskich i Naddnieprza między sobą i, co ważniejsze, ich udziału w wymianie międzynarodowej. Źródła te to skargi kupców na niesłuszny, ich zdaniem, pobór cła, wnoszone przed sądy grodzkie, głównie we Włodzimierzu i Łucku, kontrakty, korespondencja handlowa, taksy wojewodzińskie na towary rodzimej i obcej produkcji, rejestry czopowego, piwnego i gorzałczanego, wpisy do ksiąg Trybunału Koronnego w Lublinie. Wydawcy wykorzystali zasoby Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Republiki Ukrainkiej w Kijowie i Centralnego Archiwum Historycznego we Lwowie. Z pierwszego do zbioru weszły zespoły: Sądu Grodzkiego w Żytomierzu, Magistratu miasta Łucka, Sądu Grodzkiego w Łucku, Grodzkiego i Ziem-